

PRZESTĘPCZOŚĆ PRZECIWKO ZABYTKOM

Krótką charakterystyka problemu. Stan na rok 2010

Pojęcie przestępczości przeciwko zabytkom

Przestępczość przeciwko zabytkom nie jest pojęciem czysto prawnym.

W prawie karnym nie potraktowano odrębnie wszystkich rodzajów przestępstw, których przedmiotem byłyby zabytki czy dobra kultury. Co prawda artykuł 294 kodeksu karnego wprowadza typy kwalifikowane niektórych przestępstw (kradzież, przywłaszczenie, sprzeniewierzenie, oszustwo, zniszczenie mienia) ze względu na przedmiot – *dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury*. Niestety nigdzie nie znajdujemy bliższej definicji tego pojęcia. Ani obowiązująca ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, ani poprzednia ustawa o ochronie dóbr kultury z 1962 r. nie zna takiego pojęcia, jakim posługuje się kodeks karny – *dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury*. Przynajmniej już w dwóch sprawach karnych udało się zastosować ten przepis i sąd mógł wymierzyć sankcje powołując się na art.294. Były to szczęśliwie zakończone ujęciem sprawcy i odzyskaniem skradzionych zabytków sprawy kradzieży napisu znad bramy głównej dawnego hitlerowskiego obozu Auschwitz-Birkenau oraz obrazu Claude'a Moneta z Muzeum Narodowego w Poznaniu. To ważny sygnał, że udaje się w praktyce stosować przepis, co do którego wielu prawników miało wątpliwości z uwagi na nieostrość sformułowania – *dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury*. Wielu specjalistów obawiało się, że sądy sądowe zamienią się w dysputy teoretyczne co można zaliczyć do tak ujętej

kategorii dóbr kultury i gdzie przebiega granica pomiędzy „zwykłym” dobrem kultury, a tym o szczególnym znaczeniu.

Pojęcie przestępczości przeciwko dobrom kultury zdaniem Tadeusza Rydzka¹ zostało wprowadzone przede wszystkim na użytek kryminalistyki i kryminologii, w których to naukach należy operować pewnymi kategoriami uogólnień (na podobnych zasadach funkcjonują pojęcia przestępczości gospodarczej, przestępczości „białych kołnierzyków”). Tadeusz Rydzek zaliczył do tej kategorii przestępczości piętnaście rodzajów przestępstw (między innymi kradzież, kradzież z włamaniem, paserstwo, przemyt, oszustwo, rabunek, zabójstwo, fałszerstwo, spekulacja, przekupstwo, łapownictwo). Tę listę należałoby rozszerzyć o przestępstwa wymienione w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (rozdział 11 art.108-119). W myśl tych przepisów karze podlega: zniszczenie lub uszkodzenie zabytku (art.108), wywóz zabytku bez pozwolenia (art.109 ust.1), niesprowadzenie zabytku po terminie ustalonym w pozwoleniu na wywóz (art.109 ust.2), podrobienie lub przerobienie zabytku w celu użycia go w obrocie zabytkami (art.109a), zbicie podrobionego lub przerobionego zabytku (art.109b).

Skala przestępczości przeciwko zabytkom

Pomimo upływu wielu lat nadal nie są prowadzone statystyki, które uwzględniłyby wszystkie formy przestępczości przeciwko zabytkom i podawały wszystkie istotne dane, na podstawie których

można byłoby przeprowadzić gruntowną analizę zjawiska. Zdecydowana większość spraw prowadzonych jest przez policję (tylko część postępowań prowadzona jest przez inne służby, np. nielegalny wywóz to domena służb celnych i Straży Granicznej). Można odnieść wrażenie, że organy ścigania nie są do końca zdecydowane, jakie dane należałoby gromadzić i przetwarzać. Zmieniające się kryteria powodują, że dane statystyczne z niektórych lat są trudno porównywalne. Brak gromadzenia części informacji, np. wartość materialna strat, odsetek odzyskiwanych zabytków czy ujętych przestępców, czy liczba utraconych zabytków powoduje, że niezwykle trudno zanalizować syntetycznie całą przestępczość przeciwko zabytkom.

Najlepiej udokumentowaną kategorią w grupie przestępstw przeciwko zabytkom są kradzieże (popelniane we wszystkich możliwych, z punktu widzenia kodeksu karnego, formach). W policyjnych zestawieniach kradzieże tej kategorii stanowią ułamek procenta przestępczości przeciwko mieniu (około 1000 kradzieży zabytków rocznie, w stosunku do 994 959² wszczętych postępowań w 2009r. stanowi znikomy odsetek). W tym samym roku 2009 w ogólnej liczbie przestępstw stwierdzono 763 597 przestępstw kryminalnych. Wśród przestępstw przeciwko mieniu stwierdzono 207 087 przypadków kradzieży cudzej rzeczy i 118 945 przypadków kradzieży z włamaniem. Wśród ogólnych danych podawanych przez Policję z ostatnich dziesięciu lat dwa wskaźniki są szczególnie istotne – liczba postępowań wszczętych i wskaźniki wykrycia. Na wykresach

widać, że liczba wszczynanych postępowań systematycznie maleje, przy jednoczesnym wzroście wykrywalności. Przeciętna wykrywalność wynosiła w 2009 r. 67 proc., ale w grupie kradzieży rzeczy cudzej 26,60 proc., a przy kradzieży z włamaniem 28,60 proc. Jak wygląda wykrywalność przestępstw przeciwko zabytkom nie wiadomo. Od kilku lat dane na temat nie są podawane.

Jeśli chodzi o przestępczość przeciwko zabytkom, to w roku 2009 stwierdzono 872 przestępstwa, w których przedmiotem zamachu były zabytki ruchome (w 2008 r. takich przestępstw stwierdzono 847, co w stosunku do roku 2007 stanowiło spadek o 25,17 proc.). Z ogółu przestępstw przeciwko zabytkom 317 zdarzeń dotyczyło dzieł sztuki plastycznej, rzemiosła artystycznego, pamiątek historycznych, numizmatów (w roku 2008 odnotowano ich 296), zaś 497 przestępstw dotyczyło wytworów techniki, materiałów bibliotecznych, instrumentów muzycznych, wytworów sztuki ludowej i rękodzieła (w roku 2008 – 480). Ponadto w 2009 r. stwierdzono 58 przestępstw ściganych z art. 108 i 109 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami³ (w roku 2008 – 71, a w 2007 r. – 69 przypadków przestępstw stwierdzonych).

Największe zagrożenie dla zabytków występuje na obszarze pięciu województw. W 2009 r. odnotowano na terenie województwa małopolskiego (81 przestępstw stwierdzonych), podległym Komendzie Stołecznej Policji (43), województwa śląskiego (30), dolnośląskiego (28) i lubelskiego (26) największą liczbę przestępstw przeciwko zabytkom w kategorii dzieł sztuki plastycznej, rzemiosła artystycznego, pamiątek historycznych, numizmatów. Natomiast biorąc pod uwagę kategorię wytworów techniki, materiałów bibliotecznych, instrumentów muzycznych, wytworów sztuki ludowej i rękodzieła najczęściej przestępstw odnotowano na terenie województwa mazowieckiego (83 przestępstwa stwierdzone), podległym Komendzie Stołecznej Policji (69), dolnośląskiego (67), lubelskiego (64) i małopolskiego (56). W stosunku do roku 2008 nastąpiły tylko niewielkie przesunięcia, ale największe

zagrożenie utrzymuje się ciągle wysokie na terenie tych pięciu województw.

Od wielu lat zwraca się uwagę na fakt, że problem przestępczości skierowanej przeciwko zabytkom nie jest jednak tak błahy, jak wyglądałoby to tylko z prostych zestawień danych statystycznych. Eksperti zwracają uwagę na fakt braku pełnej wiedzy o rzeczywistej skali tej kategorii przestępczości. Najlepiej udokumentowane są kradzieże, ale nawet i tutaj nie ma pewności co do ich rzeczywistej liczby. Dane, które znamy, to tylko te przypadki, gdzie funkcjonariusze Policji stwierdzili, że głównym celem przestępców był zabór przedmiotów mających charakter zabytków (tylko w takich przypadkach dane zdarzenie znajduje swoje odbicie w prowadzonych statystykach). Rodzi się pytanie: czy we wszystkich przypadkach prawidłowo został określony przedmiot kradzieży? Brak jednoznacznego zdefiniowania przedmiotu kradzieży jako zabytku powoduje, że sprawa jest już inaczej kwalifikowana. Ile w ciągu roku jest takich błędnych kwalifikacji? Nie wiadomo. Definicja ustawowa „zabytku” sprawia czasami interpretacyjne problemy specjalistom i stosowanie jej w praktyce przez osoby nie mające specjalistycznego przygotowania rodzi naturalne problemy. Bez wątpienia część przestępstw, w których przedmiotem jest zabytek, z powodu braku właściwej kwalifikacji nie jest uwzględniona w statystykach. Znanie są również przypadki, w których osoby poszkodowane świadomie nie zgłaszają strat bądź nie zdają sobie sprawy z tego, że stały się ofiarami przestępców. Najczęściej takie zdarzenia mają miejsce w przypadku kradzieży dokonywanych na szkodę obiektów sakralnych. W jednej z analizowanych w przeszłości w Ośrodku Ochrony Zbiorów Publicznych spraw karnych na blisko 30 kradzieży księży nie zgłosili strat w ok. 40 proc. przypadków. Część z nich tłumaczyła, że nie wierzy w skuteczność działania organów ścigania, a w wielu przypadkach księży nie zdawali sobie sprawy z tego, że powierzone ich opiece obiekty poniosły stratę (do takich sytuacji dochodziło, gdy przestępcy kradli poszczególne elementy wyposażenia ołtarzy, których braku nikt nie zauważał

miesiącami). Podobny brak świadomości, że stało się ofiarą przestępstwa, może wystąpić w przypadku oszustw i fałszerstw związanych z zabytkami. Osoby poszkodowane mogą nawet przez długie lata nie zdawać sobie sprawy, że padły ofiarą oszustów i posiadane przez nich dzieła sztuki czy zabytki nie są autentycznymi (w jednej z toczących się spraw właściciel kolekcji zarzuca marszandowi, że został przez niego oszukany, okazało się bowiem, że gromadzony przez lata zbiór – ponad 350 – obrazów, w znacznej części stanowią fałszyfikaty. Zbieracz szacuje swoje straty na 1 500 000 zł⁴). Dość niezręczne sformułowanie przepisów karnych dotyczących fałszerstw zabytków powoduje, że jak dotychczas pozostają one w praktyce niestosowane.

Spod danych statystycznych wymykają się również takie formy przestępstw przeciwko zabytkom, jak: nielegalna penetracja stanowisk archeologicznych, nielegalny wywóz dóbr kultury, kradzieże z opuszczonych i nieużytkowanych zabytków czy niszczenie zabytków. Zestawiając wszystkie posiadane informacje na temat różnych form zagrożenia zabytków przestępczością można zaryzykować twierdzenie, że oficjalna statystyka to przysłowiowy wierzchołek góry lodowej.

Wielkość strat

Straty ponoszone w wyniku przestępstw popełnianych na szkodę zabytków oceniać można w kilku kategoriach. Jedną z nich (dla wielu podstawową) jest wartość materialna utraconych przedmiotów. Straty finansowe są przede wszystkim bardzo bolesne dla poszkodowanych. W niektórych kategoriach, np. obrazach (wykonanych przez uznanych i cenionych na rynku antykwarycznym artystów), straty nawet pojedynczego dzieła mogą być szacowane w dziesiątkach czy setkach tysięcy złotych. Na temat wielkości ponoszonych co roku strat materialnych nie ma oficjalnych danych. Faktem jest, że w wielu przypadkach strat materialnych nie da się dokładnie oszacować. Jak bowiem podejść do zniszczonego stanowiska archeologicznego, skoro na dobrą sprawę nie wiadomo co zostało wydobyte. Czy był

to groć kuszy, średniowieczne ostrogi, czy może odkrycie na miarę „skarbu średniego”? Jak szacować zniszczenia i kradzieże dokonywane w nieużytkowanych zabytkach nieruchomych, skoro nie ma żadnej wiarygodnej dokumentacji rejestrującej ich zasoby. Jak oszacować straty powstające w wyniku nielegalnego wywozu, skoro nie wiemy jakie zabytki opuściły terytorium naszego kraju w sposób niezgodny z przepisami wywozowymi. Wątpliwości jest wiele i o ile nie można oczekiwać, by podawano szacunkowe straty w przypadku przestępstw, które nigdzie nie zostały zarejestrowane, to w przypadkach ujawnionych i zgłoszonych przestępstw można już oczekiwać, że dane dotyczące zarówno liczby skradzionych zabytków, ich struktury oraz wartości będą ujawniane. Na pewno tego typu informacje pomogłyby w planowaniu działań prewencyjnych, które mogłyby uwzględniać najbardziej zagrożone kategorie zabytków.

Dla znacznej części poszkodowanych, zbieraczy, kolekcjonerów wartość materialna utraconych przedmiotów nie jest jedyną, odczuwalną stratą. Nie mniejsze znacznie, a dla części może nawet i większe, ma wartość emocjonalna, związana z utraconymi przedmiotami. Niektóre dzieła sztuki przekazywane są w rodzinach z pokolenia na pokolenie. Z zabytkami związane są jednak również inne wartości. Do nich należy zaliczyć wartość historyczną, artystyczną lub naukową. To właśnie na te wartości wskazał ustawodawca definiując pojęcie zabytku w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (nieruchomość lub rzecz ruchoma, będąca dziełem człowieka lub związana z jego działalnością i stanowiąca świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, której zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową).

Nie można zapomnieć o jeszcze jednym aspekcie przestępczości skierowanej przeciwko zabytkom. Utraconych obiektów nie można zastąpić – są jednostkowe, niepowtarzalne.

Najczęstsze formy przestępczości przeciwko zabytkom

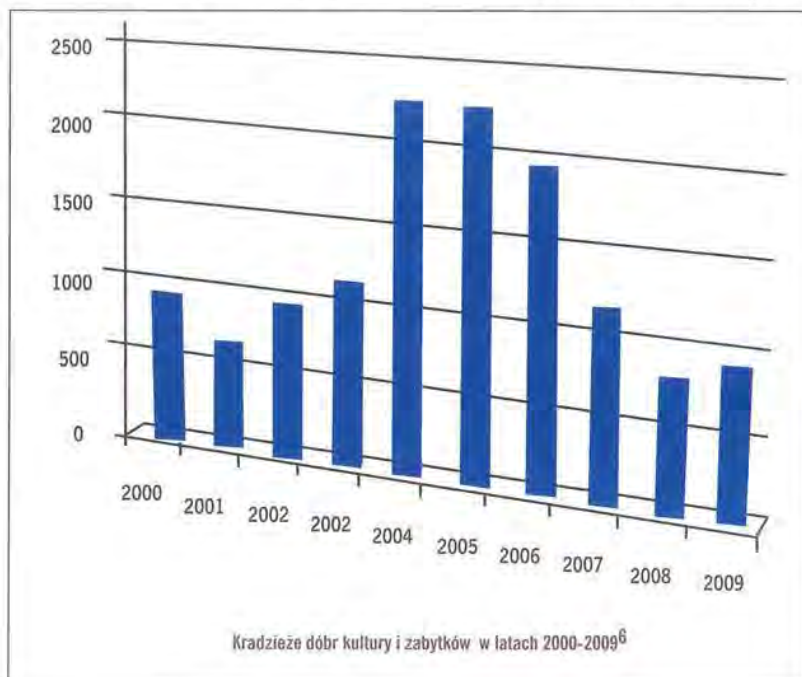
KRADZIEŻE

W miarę precyzyjne informacje o liczbie kradzieży dóbr kultury i zabytków pochodzą z początku lat 90. W roku 1990 po raz pierwszy liczba kradzieży przekroczyła tysiąc przypadków rocznie. W 1995 r. została przekroczona kolejna „magiczna” bariera tysiąca pięciuset przypadków (1828)⁵. Rok później było ich niewiele mniej (1790).

W ostatniej dekadzie najwięcej kradzieży zabytków stwierdzono w latach 2004-2006. Kolejne lata to stopniowe zmniejszanie się liczby przestępstw i stabilizacja na poziomie około 800 przestępstw rocznie. Brak badań, które mogłyby dać odpowiedź na pytanie: jakie główne czynniki determinują spadek tej kategorii przestępczości? Na pewno jest to wynik coraz lepszej skuteczności działań dochodzeniowo-śledczych Policji i związanej z tym neutralizacji przestępców lub grup przestępczych specjalizujących się w kradzieżach zabytków. Z drugiej strony nakładają się prowadzone na szeroką skalę w ostatnich latach wspólne działania prewencyjne wielu resortów, instytucji i organizacji (rozwijanie zabezpieczeń i ochrony obiektów, zwiększone finansowanie zabezpieczeń zabytków ze

strony Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, lepsze zrozumienie istniejących zagrożeń przez właścicieli i posiadaczy zabytków – efekt prowadzonych szkoleń, kursów i konferencji). W resorcie kultury ciężar działań prewencyjnych spoczywa na Ośrodku Ochrony Zbiorów Publicznych (wyjątkiem są działania prewencyjne związane ze zwalczaniem przestępczości przeciwko zabytkom archeologicznym, które z uwagi na fakt posiadania specjalistycznego Działu Archeologii realizuje Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków (od 1 stycznia 2011 r. przekształcony w Narodowy Instytut Dziedzictwa)). Analizując dane Policji dotyczące ostatniej dekady nie sposób nie zauważyć gwałtownego wzrostu kradzieży w latach 2004-2006 i równie radykalnego spadku. Niestety nigdzie nie można znaleźć wyjaśnienia przyczyny tak radykalnych zmian zachodzących w rejestrowanych przestępstwach przeciwko zabytkom.

Od wielu już lat największym problemem pozostają kradzieże z domów i mieszkań, dokonywane na szkodę osób prywatnych. W dalszej kolejności do miejsc szczególnie zagrożonych należy zaliczyć obiekty sakralne (kościół, kaplice, cerkwie). Na końcu plasują się muzea i galerie. Połączenie w statystykach policyjnych tych dwóch kategorii obiektów jest dosyć nieszczęśliwe



i zamazuje faktyczny stan zagrożenia jednostek, które tak zasadniczo różnią się od siebie. Muzea jako instytucje kultury prowadzą działalność w zakresie gromadzenia, przechowywania i udostępniania zabytków. Pod pojęciem galerii mieszczą się przede wszystkim galerie wystawiające sztukę współczesną (prezentowane tam dzieła sztuki nie są zabytkami w rozumieniu ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami) oraz sklepy zajmujące się handlem sztuką dawną i współczesną. Umieszczenie w jednej grupie tak odmiennych instytucji nie odzwierciedla faktycznego stopnia zagrożenia każdego z wymienionych elementów (muzeów czy galerii).

Do listy zagrożonych instytucji kultury należy zaliczyć również biblioteki (w statystykach nie występują jako miejsca popełnienia kradzieży), a zwłaszcza te, które posiadają status Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Co kilka lat złodzieje przypominają o sobie dyrektorom bibliotek. Jaka jest rzeczywista skala strat spowodowanych przez złodziei, trudno powiedzieć. Nie ma obecnie możliwości, by szybko ustalić aktualny stan zasobów magazynowych. W zbiorach liczących setki tysięcy pozycji, przy jednoczesnym braku współczesnych technik inwentaryzacji, odkrycie strat pojedynczych egzemplarzy graniczy z cudem. Podobna do opisywanej sytuacja może mieć również miejsce w największych (pod względem ilości zgromadzonych zbiorów) muzeach. Co jakiś czas, w trakcie prowadzonych inwentaryzacji, w muzeach odnotowywane są niezgodności stanu faktycznego z inwentarzem muzealnym. Nie sposób stwierdzić ile zaginionych muzealiów to wynik przestępstw, a ile jest wynikiem mankamentów organizacyjnych i wewnętrznego bałaganu. W 2008 r. Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych wysłał ankietę dotyczącą zaginięć do 97 muzeów. Odpowiedzi udzieliło 49 muzeów. W 21 z nich komisje inwentaryzacyjne stwierdzały niezgodności stanu faktycznego z inwentarzem. Zgodnie z przesłanymi informacjami braki stwierdzone podczas inwentaryzacji wynikały przede wszystkim z: nieumyślnego zniszczenia zabytków z materiałów nietrwałych, możliwości przyłączenia zabytków do innej grupy, w wyniku przeprowadzanych remontów

pomieszczeń magazynowych lub przeprowadzek, wypożyczenia innym jednostkom, które później nie dopełniły obowiązku ich zwrócenia, kradzieży, zaginięcia w niewyjaśnionych okolicznościach, wykazywania strat odnotowanych już podczas wcześniejszych kontroli. Znaczna część ankietowanych muzeów, które podczas inwentaryzacji stwierdziły niezgodność ksiąg inwentarzowych ze stanem faktycznym, nie zgłosiła zaginięć muzealiów policji (sytuacje takie sygnalizowała również Najwyższa Izba Kontroli w informacji o wynikach kontroli ochrony i udostępniania zasobów muzealnych w Polsce⁸). W powyższych sytuacjach najczęściej zarządzano wewnętrznymi poszukiwaniami. W kilku przypadkach zaginione muzealia po ponownej kontroli zostały w całości lub w części odnalezione.

NIELEGALNY WYWÓZ ZABYTEKÓW

Nielegalny wywóz zabytków jest zjawiskiem znanym i dobrze opisanym w literaturze. Już dawno zwrócono uwagę, że każde państwo ma prawo chronić swoje dziedzictwo kulturowe i może wprowadzać stosowne ograniczenia eksportowe. Taką też zasadę przyjęto w Unii Europejskiej. Jej funkcjonowanie opiera się na czterech podstawowych swobodach: swobodnym przepływie towarów, osób, kapitału i usług, ale art. 36 traktatu rzymskiego przewiduje, że można ustanowić zakazy i ograniczenia przywózowe, wywózowe lub tranzytu, które są uzasadnione ochroną skarbów narodowych, posiadających wartość artystyczną, historyczną lub archeologiczną. Z możliwości ochrony swojego dziedzictwa narodowego skorzystały wszystkie państwa, wprowadzając mniejsze lub większe ograniczenia wywózowe. W Polsce zawsze występowały ograniczenia wywózowe. Największe zmiany wprowadziła nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2010 r., która wprowadziła progi wiekowo-kwotowe dla różnych grup zabytków. Pozwolenia na wywóz wymagają te zabytki, które przekraczają oba kryteria. Pozostałe mogą być wywożone bez pozwolenia. Nie jest również potrzebne (tak, jak dotychczas) zaświadczenie, że dany przedmiot nie wymaga pozwolenia

na wywóz. Nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, która weszła w życie w połowie roku 2010 bez wątpienia nie tylko zmieniła zasady wywozu zabytków, zdecydowanie je liberalizując, ale również istotnie wpłynęła na zmniejszenie nielegalnego wywozu zabytków. W świetle poprzednio obowiązującego prawa w każdym przypadku wywozu zabytków konieczne było uzyskanie stosownego pozwolenia. Innymi słowy, każdy kto wywoził zabytek bez pozwolenia wypełniał znamiona czynu zabronionego w art. 109 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Przy otwartej i szerokiej definicji zabytku bardzo łatwo można było zostać uznany winnym nielegalnego wywozu. Jeśli popatrzymy na wskazane w dalszym tekście zatrzymania Straży Granicznej i Służby Celnej, to trzeba sobie uświadomić, że w świetle nowych przepisów prawie wszystkie zatrzymane w ostatnich latach zabytki mogłyby zostać wywiezione bez pozwolenia!

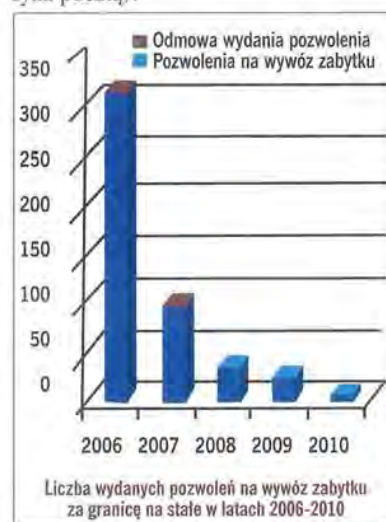
Zwalczanie nielegalnego wywozu zabytków to domena funkcjonariuszy Służby Celnej i Straży Granicznej. Zgodnie z ustawą z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej (Dz.U. Nr 168, poz. 1323) do zadań celników należy m.in. rozpoznawanie, wykrywanie, zapobieganie i zwalczanie przestępstw i wykroczeń przeciwko dobrom kultury określonych w art. 109 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568, z późn. zm.). W ustawie o Służbie Celnej organom celnym zostały przyznane nowe kompetencje w postaci prowadzenia postępowań przygotowawczych (zgodnie z przepisami ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – kodeks postępowania karnego). Węście Polski do Unii Europejskiej (UE) oraz do układu z Schengen spowodowało radykalną zmianę sytuacji na granicach. Tradycyjna odprawa celna zniknęła z wewnętrznych granic UE. Funkcjonariuszom celnym jednak nadal udaje się dokonywać zatrzymań nielegalnie wywożonych zabytków. W latach 2007-2009 Służba Celna dokonała łącznie 136 zatrzymań zabytków, które usiłowano nielegalnie wywieźć (37 zatrzymań w 2007 r., 48 zatrzymań w 2008 r. oraz 51 zatrzymań w 2009 r.)

Prowadzona przez służby celne analiza ryzyka w odniesieniu do zabytków pozwala ustalić, którzy podróżni oraz jakie transporty towarów stanowią duże ryzyko nielegalnego wywozu zabytków. Przedmiotem nielegalnego obrotu zabytkami są zwykle przedmioty: o małych rozmiarach, wysokiej wartości materialnej, łatwe do ukrycia (np. srebra stołowe, biżuteria, zegarki, cenne monety, miniatury, przedmioty dekoracyjne, unikatowe znaczki, artefakty dawnych cywilizacji, prymitywna sztuka, obrazy, posagi, artefakty pochodzące z nielegalnych wykopalisk, rzeźby, ikony, przedmioty sztuki religijnej). Ponadto należy brać pod uwagę, że szczególnie narażone na nielegalny obrót są przedmioty, które zostały: skradzione, utracone podczas wojny, pozyskane z nielegalnych wykopalisk archeologicznych. Pod szczególną kontrolą służb celnych znajdują się przesyłki pocztowe. Coraz bardziej powszechny międzynarodowy handel na portalach internetowych powoduje, że szczególna uwaga powinna być skierowana na kontrolowanie poczty. Również kontrola celna bagaży na lotniskach często skutkuje ujawnieniem wywożonych zabytków wymagających uzyskania pozwolenia.

Zwalczanie nielegalnego wywozu zabytków to również jedno z zadań Straży Granicznej. W 2008 r. Straż Graniczna ujawniła 75 prób nielegalnego wywozu przedmiotów zabytkowych⁹. Wszczęto 71 postępowań przygotowawczych (w tym dochodzeń – 57, śledztw – 2, tryb 308 k.p.k. – 12) oraz 3-krotnie podjęto czynności sprawdzające. W ramach tych postępowań 27 osobom postawiono zarzuty, a wobec 12 osób wniesiono akt oskarżenia. Należy przy tym zaznaczyć, iż w 56 przypadkach zarzuty dotyczyły nielegalnego wywozu zabytku za granicę, a więc zarzuty z art. 109 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, natomiast w 15 przypadkach zarzuty dotyczyły formy nieumyślnej tego rodzaju przestępstwa. W stosunku do roku 2007, w którym wszczęto 126 postępowań przygotowawczych, zauważalny jest wyraźny spadek liczby spraw prowadzonych przez Straż Graniczną. Spadek ten szczególnie dotyczy granicy zachodniej i południowej, a więc tam, gdzie została zniesiona kon-

trola graniczna w związku z wdrożeniem założeń układu z Schengen. Biorąc pod uwagę sposób zakończenia prowadzonych postępowań, warto zaznaczyć, iż 9 spraw zakończyło się przekazaniem innym służbom, a 11 postępowań zakończono wniesieniem aktu oskarżenia. Sporą liczbę stanowią nadal postępowania umorzone (38 postępowań). Główne przyczyny umorzeń, które znalazły zastosowanie w powyższych sprawach, zgodnie z katalogiem przewidzianym kodeksem postępowania karnego, to znikoma szkodliwość społeczna oraz brak znamion czynu przestępczego.

Jaka jest rzeczywista skala nielegalnego wywozu zabytków trudno powiedzieć. Z roku na rok zmniejsza się liczba wydawanych pozwoleń na wywóz zabytków za granicę na stałe. Wnioskodawcy starają się o pozwolenia zazwyczaj wtedy, kiedy wiadomo, iż jest wysoce prawdopodobne, że przedmiot wywozu będzie podlegał kontroli celnej (np. wywóz poza obszar UE, wysłanie przesyłki pocztą).



W roku 2007 odnotowano gwałtowny spadek liczby wniosków o wydanie pozwolenia na stały wywóz zabytku za granicę, a co za tym idzie zmniejszyła się liczba wydawanych pozwoleń; od czasu przystąpienia Polski do układu z Schengen ponad piętnastokrotnie (310 pozwoleń w roku 2006 – w 2009 roku – 20 pozwoleń). Do czasu wprowadzenia nowych przepisów wywozowych w roku 2010 wydano 3 pozwolenia. W ostatnich sześciu miesiącach, od momentu wejścia w życie znolizowanej ustawy, wydano zaledwie 2 pozwole-

nia. Skutkiem wprowadzenia kodeksu granicznego Schengen jest praktyczny brak kontroli na samych granicach. Ta sytuacja spowodowała automatycznie zmniejszenie liczby składanych wniosków o wydanie pozwolenia na wywóz zabytków na stałe, część osób bowiem doszła do przekonania, że w dobie otwartych granic strefy Schengen żadne pozwolenia nie są potrzebne, a ewentualne ryzyko związane z nielegalnym wywozem zabytku przez otwarte granice jest tak niewielkie, że warto je ponieść.

NISZCZENIE ZABYTKÓW

Niszczenie i dewastacja wpisanych do rejestru zabytków (podpalenia, rozbiorczy lub dewastacje) to rosnący problem, ale wydaje się być dostrzeganym jedynie przez służby konserwatorskie. Ze wstępnych informacji¹⁰ wynika, że w 2008 r. konserwatorzy zgłosili organom ścigania 65 takich przypadków, a w 2009 r. takich zdarzeń było 49. W 2008 r. spośród zgłoszonych spraw 35 zostało umorzonych przez prokuraturę. Tak wielki odsetek spraw umorzonych może wskazywać albo na niekompetencję służb konserwatorskich, albo na nadmierną pobłażliwość organów ścigania.

Jednym z najbardziej dramatycznych przykładów niezrozumienia istoty ochrony dziedzictwa narodowego przez organy ścigania była w 1994 r. sprawa zabytkowego kościoła w Szczutowie (gmina Górzno, powiat Brodnica). Wpisany do rejestru zabytków drewniany kościół został przez mieszkańców rozebrany, a w jego miejsce postawiono nowy z pustaków¹¹. Konserwator zabytków w Toruniu nie mógł się doliczyć także trzech ołtarzy i dwóch obrazów. ... Był przerażony, kiedy podczas wizyty zobaczył leżący na placu budowy krucyfiks z połowy XV wieku¹². Ten ewidentny przykład łamania prawa skończył się umorzeniem postępowania z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu! Przy takim podejściu do przestrzegania i egzekwowania prawa nie można liczyć na efektywność ochrony zabytków.

W 2007 r. w Kazimierzu Dolnym, w domu przy ul. Lubelskiej 33 (nr rej. A/888) podczas prac remontowych i konserwatorskich, prowadzonych na podstawie pozwolenia WKZ, właściciel doprowadził do zawalenia i rozbiorczy

murowanej kondygnacji przyziemia oraz górnych elementów kondygnacji drewnianej. Lubelski wojewódzki konserwator zabytków, po przeprowadzeniu procedury administracyjnej, złożył wniosek do prokuratury o wszczęcie postępowania wyjaśniającego, w sprawie prowadzenia robót wbrew warunkom otrzymanego pozwolenia, które w konsekwencji doprowadziły do rozbiórki i zniszczenia zabytku (art. 108 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami). Prokuratura Rejonowa w Puławach umorzyła postępowanie w przedmiotowej sprawie wobec braku znamion czynu zabronionego.

Rozbiórki stanowią również poważne zagrożenie dla dziedzictwa postindustrialnego. Od wielu lat obserwuje się naciski inwestorów na uzyskanie pozwoleń na wyburzenia całych zakładów i fabryk. Chcąc uchronić te obiekty przed całkowitym zniszczeniem, konserwatorzy zabytków wszczynają procedury mające na celu wpisanie zagrożonych obiektów do rejestru zabytków. Nie zawsze jest to skuteczne ze względu na czas trwania tych procedur i determinację inwestorów, którzy odwołują się od podjętych decyzji, w międzyczasie kontynuując prace rozbiórkowe (np. dawne Zakłady Ceramiczne w Miostowicach koło Żar) lub pozostawiając obiekt bez dozoru, narażając go tym samym na postępującą degradację lub zniszczenia spowodowane działalnością przypadkowych, okazjonalnych użytkowników obiektów. W ostatnich latach zaobserwowano szczególne nasilenie tego zjawiska w województwie mazowieckim, gdzie ceny gruntów pod nowe inwestycje, ze względu na atrakcyjność ich położenia, są bardzo wysokie. Stara zabudowa często zawadza w realizacji nowoczesnych inwestycji, okazałych willi, apartamentowców czy biurowców.

W 2008 r. odnotowano na Mazowszu 9 przypadków podpażeń lub celowych rozbiórek obiektów zabytkowych. Zagrożone są nie tylko stare kamienice w Warszawie, ale również zabytkowa architektura podwarszawskich miejscowości uzdrowiskowych, np. w Otwocku i Konstancinie. We wrześniu 2008 r. całkowitemu zniszczeniu przez dewelopera uległa willa Julisin w Konstancinie z lat trzydziestych XX w.

Podjęmowane przez konserwatorów działania, jak również praktyczne egzekwowanie przepisów karnych zawartych w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r. nie zawsze skutecznie chronią zabytki przed zniszczeniem. Zgodnie z art. 108 zniszczenie zabytku zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. W stosunku do właścicieli lub posiadaczy zabytku, którzy nie zabezpieczyli go w należyty sposób przed uszkodzeniem, zniszczeniem, zaginięciem lub kradzieżą, można nałożyć karę ograniczenia wolności albo grzywny (art. 110). Z informacji uzyskanych od wojewódzkich konserwatorów zabytków wynika, że prokuratorzy bardzo liberalnie podchodzą do oceny zgłaszanych spraw dotyczących zniszczenia zabytku. Sytuacja wydaje się być na tyle poważną, że konieczne jest podjęcie wspólnych działań z Ministerstwem Sprawiedliwości zmierzających do podniesienia wśród sędziów i prokuratorów poziomu wiedzy o zasadach i celach ochrony zabytków. Przy ewentualnych pracach nad nowym prawem ochrony zabytków należy rozważyć zmianę przepisów karnych. Być może znacznie efektywniejsze będzie nakładanie wysokich kar administracyjnych, a odpowiedzialność karna mogłaby mieć miejsce tylko w najbardziej drastycznych przypadkach.

Jedno jest pewne, że skala dewastacji i niszczenia zabytków powinna zostać w najbliższym czasie dokładnie zbadana, podobnie jak działania organów ścigania wobec zgłaszanych spraw.

KRADZIEŻE ELEMENTÓW ARCHITEKTONICZNYCH, WYPOSAŻENIA WNĘTRZ

Ze względu na charakter rabowanych przedmiotów, kradzieże elementów architektonicznych i wyposażenia wnętrz trzeba potraktować odrębnie. Zjawisko kradzieży detali architektonicznych i wyposażenia wnętrz charakteru masowego nabrało na początku lat 90. Zapotrzebowanie na tego typu elementy przeznaczone do wyposażenia wnętrz czy otoczenia współczesnych budynków stworzyło zagrożenie dla zabytków nieruchomych, a szczególnie tych pozbawionych stałej opieki i nadzoru. Szczupłość kadry służby konserwatorskiej powoduje, że wojewódzcy konserwatorzy zabytków nie mają możliwości systematycznej kontroli wszystkich obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Korzystają z tego złodzieje, których łupem padają kolumny, portale, zabytkowe pompy, kominki, tarcze herbowe, gazony, rzeźby ogrodowe i inne elementy wyposażenia.

Straty, jakie powstają w przypadku tego typu kradzieży, są podwójne. Z jed-



Dewastacja zabytków w celu pozyskania elementów architektonicznych szczególnie widoczna jest na Dolnym Śląsku

nej strony skradzione elementy przedstawiają określoną wartość materialną (a nierzadko również i artystyczną, i historyczną), a z drugiej zniszczeniu ulega zabytek nieruchomy – co powoduje bardzo wysokie koszty przywrócenia go do stanu pierwotnego. W niektórych przypadkach koszty, jakie powstają w wyniku zniszczeń spowodowanych przez złodziei przewyższają wielokrotnie wartość samego skradzionego elementu. Niestety brak jest informacji, które mogłyby wskazać rzeczywistą skalę zagrożenia i wielkość strat.

KRADZIEŻE Z CMENTARZY I KAPLICZEK

Ze względu na specyfikę miejsca kradzieży i charakter rabowanych zabytków uzasadnionym jest oddzielne potraktowanie tej grupy zdarzeń przestępczych. Kradzieże zabytków z kapliczek i cmentarzy wpisały się już na stałe i w statystykę przestępczości, i w codzienność pracy policji. Ginią zabytkowe płyty nagrobne, rzeźby, elementy małej architektury. W przypadku tych kradzieży charakterystycznymi elementami są: bardzo słaba dokumentacja strat (a w przypadku cmentarzy czasami żadna), bardzo duża zwłoka w powiadamianiu organów ścigania o zdarzeniu (długi czas między kradzieżą, jej wykryciem i powiadomieniem policji) lub nawet brak zgłoszeń o kradzieży.

Poważnym zagrożeniem dla stanu cmentarnych zabytków ruchomych jest nasilający się proceder dewastacji nagrobków w celu pozyskania złomu metalowego. „Złomiarze” niszczą metalowe krzyże, z nagrobków rabowane są rzeźby z brązu, które po pocięciu sprzedawane są w punktach złomu. W 2007 r. w Lublinie na zabytkowym cmentarzu żydowskim zdewastowano grobowiec Jakuba Icchaka Horowitza. Skradziono z niego aluminiową macę (250 cm szerokości x 180 cm wysokości). Kradzież została zauważona dopiero po 3 tygodniach od zdarzenia¹³.

Niezwykle bolesna była kradzież, jaka została dokonana na cmentarzu Mater Dolorosa w Bytomiu. *Złodzieje ukradli posąg smutnej kobiety z wieńcem z zabytkowego cmentarza Mater Dolorosa w Bytomiu. Bezcenna rzeźba była ostatnim*



Wystarczyło kilka godzin, by niemal całkowicie unicestwić piękny pomnik nagrobkowy na cmentarzu w Bytomiu

dziełem sztuki, które zachowało się – oprócz samych grobowców – na bytomskich Powązkach. Posąg kobiety, niemal naturalnych rozmiarów, od początku zeszłego stulecia zdobił nagrobek Wincetego Pissarka, bytomskiego gorzelnika. W nocy z wtorku na środę złodzieje odpilowali go brzeszczotami¹⁴. Kilka dni po kradzieży Policji udało się złapać złodziei i odzyskać posąg, a raczej to co z niego pozostało. Takie bezprzykładne akty wandalizmu na zabytkach cmentarnych można niestety mnożyć. Większość z nich pozostaje niewyjaśniona, a skradzione elementy zabytkowe nieodzyskane.

Kradzieży z przydrożnych kapliczek nie można lekceważyć – straty mogą być naprawdę poważne. Jesienią 2001 r. w Woli Drwińskiej skradziono pochodzącą z XIV wieku rzeźbę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Z raportu policyjnego wynika, że kapliczka zamykana była tylko „na klamkę”. Na miejscu nie zabezpieczono żadnych śladów, bowiem mieszkańcy po stwierdzeniu kradzieży posprzątaali wnętrze, by odprawić nabożeństwo różańcowe. W ciągu ostatniej dekady okradziono już tyle zabytkowych kapliczek, że w niektórych miejscach trudno jest już znaleźć oryginalne wyposażenie. Przy braku możliwości dobrego zabezpieczenia właściwym miejscem dla oryginalnego wyposażenia stają się muzea diecezjalne, a (choć to może być przykre stwierdzenie) w przydrożnych kapliczkach jest już tylko miejsce na kopie.

NISZCZENIE STANOWISK ARCHEOLOGICZNYCH ORAZ PROWADZENIE PRAC POSZUKIWAWCZYCH BEZ ZEZWOLENIA¹⁵

Podstawowym i najbardziej dotkliwym dla dziedzictwa archeologicznego przejawem przestępczości jest zniszczenie lub uszkodzenie stanowisk archeologicznych (nieruchomego zabytku archeologicznego). Jest to działanie nieodwracalne, a straty nie da się zrekomensować. Uszkodzeniem zabytku archeologicznego jest każda ingerencja w układ warstw ziemnych stanowiska archeologicznego. Ten problem badają już od kilku lat służby konserwatorskie. Jego skala tak naprawdę nie jest do końca znana. Służby ochrony zabytków nie są w stanie sprawdzić wszystkich zarejestrowanych stanowisk archeologicznych (z danych Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków wynika, że do rejestru zabytków wpisanych jest około 7500 stanowisk archeologicznych). Uszkodzenie bądź zniszczenie nieruchomego zabytku archeologicznego jest przestępstwem, zgodnie z art. 108 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, bez względu na intencjonalność czynu. Kolejnym występkiem, ściśle związanym z przestępstwem zniszczenia zabytku jest przywłaszczenie ruchomych zabytków archeologicznych, stanowiących, zgodnie z art. 35 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, własność Skarbu Państwa. Nielegalne wykopaliska archeologiczne mają znamiona obu wymienionych przepisów, ponieważ w celu przywłaszczenia zabytku ruchomego niszczone są układy warstw stanowiska archeologicznego. W niektórych przypadkach, w trakcie rabunkowych wykopalisk ograbiane są miejsca spoczynku zmarłych, co stanowi przestępstwo znieważenia i ograbienia zwłok, zapisane w art. 262 kodeksu karnego.

Brakuje dotychczas wiarygodnych statystyk dotyczących liczby nieruchomych zabytków archeologicznych zagrożonych bądź dotkniętych rabunkiem. Na podstawie danych przekazanych do Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków (KOBiDZ) przez wojewódzkich konserwatorów zabytków w 2007 r.

ich minimalną liczbę oszacować można na co najmniej 1 200 stanowisk. Porównanie tych informacji z relacjami badaczy i doświadczeniami weryfikacji terenowych oddziałów KOBiDZ, a nawet doniesieniami prasowymi o niszczeniu stanowisk archeologicznych, pozwala sądzić, że oficjalne dane są zaniżone. W statystyce KOBiDZ zawarto informacje o ponad 160 przypadkach przestępstw przeciwko dziedzictwu archeologicznemu w latach 2007-2010. Dane statystyczne zebrane przez KOBiDZ zawierają jedynie informacje pozyskane z prasy i mediów, przekazane przez archeologów i muzealników proszących o wsparcie w konkretnych przypadkach, dane o sprawach, w których KOBiDZ udzielał wsparcia organom ścigania.

Kolejnym, dotychczas niedostatecznie rozpoznany zagrożeniem, które zostało zauważone przy okazji analiz wpływu poszukiwania skarbów na stan zachowania dziedzictwa kulturowego jest rabunek zabytków techniki wojkowej, militariów, zabytkowych numizmatów i pozostałości osadnictwa nowożytnego (zwłaszcza młynów, karczm i dworów). Działalność tzw. detektorystów na polach bitew dotyczy wszystkich znanych z literatury historycznej miejsc starć zbrojnych, ze szczególnym naciskiem na batalie powstań narodowych. W wyjątkowy sposób zagrożone są materialne pozostałości I i II wojny światowej, ze względu na niesłabnące zainteresowanie historią tego okresu. Szczególnym zainteresowaniem środowiska poszukiwaczy skarbów cieszą się relikty techniki wojkowej, przede wszystkim wraki pojazdów i samolotów, ale również uzbrojenie

indywidualne i wyposażenie żołnierskie.

Największym problemem, obok samego zniszczenia stanowiska archeologicznego, czy prowadzenia nielegalnych poszukiwań militariów, jest brak informacji o zabranych ze stanowisk przedmiotach. Następnym tego stanu jest swobodny handel zabytkami archeologicznymi. Oferty takie można znaleźć bez trudu w Internecie. W okresie od lutego 2007 do lutego 2010 na portalu Allegro zarejestrowano ponad 2 tysiące transakcji z zabytkami archeologicznymi, które najprawdopodobniej pochodziły z nielegalnego źródła. Liczba ta, poza kilkoma wyjątkami, dotyczy przedmiotów pochodzących z poszukiwań, datowanych na okres średniowiecza i starszych. W charakterze sprzedających, w procedurze brało udział 354 użytkowników.

FAŁSZERSTWA DZIEŁ SZTUKI I ZABYTKÓW

Pomimo iż często w czasopiśmie można znaleźć opisy fałszywych dzieł sztuki i zabytków wprowadzanych na rynek, to trudno jest znaleźć sprawy karne przeciwko osobom puszczającym do obiegu fałszyfikat zabytków. Fałszyfikaty pojawiają się zarówno na czarnym rynku, w handlu bazarowym, jak również i na oficjalnym rynku handlu dziełami sztuki.

Już wiele lat temu w *Art&Business* opublikowano list Jerzego Dudy-Gracza, w którym artysta stwierdza, że jeden z domów aukcyjnych sprzedał pracę, która miała być jego dziełem, a która nim absolutnie nie jest. Artysta w liście dziwił się, jak to było w ogóle możliwe, by „tego knota” można było uznać za

jego pracę? Nie należy do rzadkości sytuacja, w której w jednym antykwariacie odmawia się przyjęcia dzieła w komis, ponieważ uważa się, że jest fałszyfikatem, a w drugim sprzedaje się go jako autentyk.

W prasie można znaleźć wiele artykułów opisujących konkretne przypadki fałszerstw¹⁶. Wnioski jakie wypływają z lektury nie są budujące. Okazuje się, że dla sądu oświadczenie artysty malarza, że nie jest on autorem danej pracy to za mało, by uznać przedmiot za fałszyfikat.

Stwierdzenie malarza, jakoby sposób malowania i zestawienia kolorów były mu obce, a jego podpis na obrazie był sfalszowany, nie może być uznane za wystarczający dowód fałszerstwa. Gdyby sąd uwzględnił wniosek prokuratora i zarządził zniszczenie zakwestionowanego obrazu, w skrajnym wypadku mogłoby to oznaczać, że unicestwiono dzieło oryginalne, mające legalnego właściciela – stwierdził warszawski Sąd Rejonowy¹⁷.

Nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 24 lutego 2006 r. wprowadziła dwa przepisy karne dotyczące fałszerstw:

- *Art. 109a. Kto podrabia lub przerabia zabytek w celu użycia go w obrocie zabytkami, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.*
- *Art. 109b. Kto rzecz ruchomą zbywa jako zabytek ruchomy albo zbywa zabytek jako inny zabytek, wiedząc, że są one podrobione lub przerobione, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.*

Choć od wprowadzenia tych przepisów upłynęło już kilka lat, jak dotychczas nie udało się nikomu postawić zarzutów. Udowodnienie komukolwiek, że przerabia lub podrabia zabytek w celu użycia go w obrocie zabytkami jest niezwykle trudne. Podobnie rzecz ma się z udowodnieniem zbywającemu zabytek świadomości tego, że jest on podrobiony lub przerobiony. Można powiedzieć, że problem fałszerstw dzieł sztuki i zabytków jest wszystkim znany, tyle że raczej głośno się o nim nie mówi. Rozmowy z antykwariuszami, marszandami, ekspertami, policją, przedstawicielami prokuratury, środowisk prawnych potwierdzają, że jest to rzeczywisty problem polskiego rynku sztuki. Niektórzy go



Jeszcze w 17 lat po rozkradzeniu „skarbu średniego” odzyskiwane są elementy zabytków archeologicznych stanowiące jego składniki

marginalizują, inni przedstawiają katastrofistyczne wizje.

W roku 2010 Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych wspólnie ze Stowarzyszeniem Antykwariuszy Polskich i przy współpracy z Domem Aukcyjnym REMPEX w Warszawie zorganizował cykl sześciu seminariów poświęconych problemowi autentyczności dzieł sztuki i zabytków, problemowi zwalczania procederu ich fałszowania. W trakcie spotkań zabierali głos eksperci i praktycy, którzy próbowali dokonać oceny tego problemu i wskazać możliwe kierunki działań prewencyjnych. Spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem i sala zawsze była pełna. Ostatnie seminarium odbyło się 4 grudnia 2010 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. Swoistym podsumowaniem całego cyklu była prezentacja założeń możliwych do przyjęcia rozwiązań prawnych, które przygotował i przedstawił dr Wojciech Szafrński. Choć problem skutecznego zwalczania fałszerstw zabytków i dzieł sztuki ciągle pozostaje nierozwiązany, to otwarta i bardzo szeroka dyskusja, jaka miała miejsce w roku 2010 i wnioski, jakie zostały sformułowane, dają cię nadziei na to, że sytuacja zacznie powoli się zmieniać.

PODPALENIA OBIEKTÓW ZABYTKOWYCH

Pożar jest jednym z największych niebezpieczeństw, na jakie są narażone zabytki. W porównaniu z kradzieżami, czy innymi formami przestępstw skutki pożaru bardzo często bywają nieodwracalne. Choć pożarów (w porównaniu z kradzieżami) jest znacznie mniej, to właśnie z uwagi na ich skutki, prawidłowe zabezpieczenie przeciwpożarowe nabiera pierwszorzędного znaczenia.

Zdaniem Państwowej Straży Pożarnej występujący w strukturze przyczyn pożarów znaczny udział podpałen i umyślnych jest wielce niepokojący. W sposób szczególny zagrożone są obiekty sakralne, a zwłaszcza zabytkowe kościoły drewniane. Pożar jest o tyle niebezpieczny, że niszczy obiekt bezpowrotnie. Ginią zarówno zabytki nieruchome, jak i stanowiące ich wyposażenie ruchome dzieła sztuki. Podpalenia się dotyczą tylko obiektów sakralnych,

w przypadku których motywacji działania sprawców poszukuje się w ruchach różnych sekt, ale również i innych zabytków (często określanych jako „niewygodne dla właścicieli, użytkowników czy inwestorów”). O ile liczbę i rozmiary pożarów powodowanych nieostrożnością ludzką, czy brakiem dbałości o sprawność wyposażenia technicznego obiektów można w drodze planowych przedsięwzięć prewencyjnych znacząco ograniczyć, o tyle przeciwdziałanie świadomemu postępowaniu sprawców przestępstw pożarowych jest o wiele trudniejsze. W porównaniu z innymi formami działań przestępczych ta grupa zdarzeń nie jest zbyt liczna, niemniej straty, jakie czasami powstają (zwłaszcza w przypadku obiektów sakralnych), są ogromne.

Szczęście w nieszczęściu, tak można byłoby określić zdarzenie, jakie miało miejsce 5 października 2009 r. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Chelmnie. Wandal zniszczył „tylko” zabytkowe baldachimy, uszkodził barokową rzeźbę. Podpalając zabytkowe tkaniny mógł doprowadzić do zniszczenia całego kościoła wraz z jego wyposażeniem, dlatego można mówić o dużym szczęściu. Przez wiele lat baldachimy stały między ławkami (do dzisiaj zachowały się zaczepy mocujące). Przeniesienie ich

i postawienie nad kamienną posadzką uratowało kościół od zniszczenia.

W czerwcu 2007 r. 19-latek podpalił ołtarz, konfesjonały i zniszczył rzeźbę Matki Boskiej w kościele w Rudzie Łańcuckiej koło Leżajska. Jak ustaliła policja, zatrzymany mężczyzna zażywał narkotyki i dewastacji kościoła dokonał prawdopodobnie pod wpływem środków psychotropowych. Straty zostały zminimalizowane dzięki zauważeniu pożaru przez przechodnia.

W lutym 2008 r. spłonął zabytkowy kościół w Solku (CB/U 3/2008). W tym samym roku, podczas mszy świętej wybuchł pożar w kościele św. Brata Alberta i św. Andrzeja przy Placu Teatralnym w Warszawie. Zapalił się Grób Pański. Przyczyny pożaru – zaproszenie ognia, wada instalacji elektrycznej, podpalenie – nieznane. Straty bardzo poważne. Zniszczeniu uległo wyposażenie kościoła, w tym obrazy wypożyczone przez Zamek Królewski i Muzeum Narodowe¹⁸.

WANDALIZM

Wandalizm rozumiany jako celowe niszczenie dzieł sztuki ma historię wielowiekową. Pobudki, jakimi kierują się wandal są najróżniejsze (sprawca uszkodzenia *Piety* Michała Anioła w Bazylice św. Piotra w Rzymie twierdził,



W zetknięciu z ogniem pozbawione właściwej ochrony zabytki nieruchome, jak i ruchome nie mają większych szans na przetrwanie.

że jest nowym Jezusem Chrystusem). Charakterystycznym elementem związanym z działaniem wandal jest otwartość ich działań. Rzadko kiedy starają się działać tak, by ich poczynania nie zostały zauważone. Grasujący w latach 70. w Niemczech wandal Hans B., który zniszczył kilkanaście obrazów w różnych muzeach (łącznie z obrazami starych mistrzów w monachijskiej Pinakotece) uwielbiał oglądać telewizję, czytać prasę i pasjonować się relacjami o swoich wyczynach. W 2008 r. Interpol przesłał do muzeów informację z aktualnym zdjęciem wandal i powiadomił, że Hans B. jest znowu na wolności i może zagrazać zbiorom muzealnym.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że galerie sztuki i muzea nie są odpowiednio przygotowane na działania wandal. Rzadko dokonuje się ocen swoich kolekcji czy sprowadzanych wystaw pod kątem zagrożenia tą formą przestępczości. Służby ochrony biernie przyglądają się temu, co na ich oczach się dzieje. Tak zdarzyło się w przeszłości w Galerii Zachęta, tak było również wcześniej w Muzeum Narodowym w Warszawie, kiedy w czasie otwarcia ekspozycji dla zwiedzających wyniesiono, a następnie zniszczono jedną z kompozycji na wystawie *Ars Erotica*.

PASERSTWO

Obrót skradzionymi dobrami jest naturalną konsekwencją ich kradzieży. Handel kradzionymi zabytkami odbywa się zarówno na czarnym rynku, jak i oficjalnym rynku sztuki. Nie należą do rzadkości sytuacje, w których obok bezpośrednich sprawców na ławie oskarżonych znajdują się antykwariusze oskarżeni o paserstwo.

W jednej z największych spraw kryminalnych lat 90. (kilkuosobowa grupa została oskarżona o dokonanie ponad 30 kradzieży z kościołów) przestępcy sprzedawali swoje zdobycze przede wszystkim w antykwariatach Warszawy i Krakowa. W pojedynczych przypadkach kierowali się na bazy, żeby tam upłynniać swoje zdobycze.

Działania policji, która kilkakrotnie doprowadziła do zatrzymania paserów wyspecjalizowanych w obrocie zabytkami, zahamowały na pewien czas kradzieże w kilku rejonach Polski, bowiem złodzieje zostali pozbawieni odbiorców swoich łupów. Systematycznie wyraźnej poprawie ulega współpraca z antykwariuszami. Przestępcom coraz trudniej jest wprowadzać swoje łupy na oficjalny rynek sztuki. Bez wątpienia przyczynia się do tego również ogólnodostępna baza danych o skradzionych zabytkach, którą prowadzi Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych (www.skradzionezabytki.pl).

TERRORYZM

Jedną z form zagrożenia zabytków przestępczością jest terroryzm. Muzea, instytucje kultury czy zabytki rzadko stały się bezpośrednim celem ataków terrorystycznych. Niemniej takie zdarzenia miały miejsce w przeszłości i ta kategoria zagrożenia nie może być całkowicie pomijana. Celem działań terrorystycznych zazwyczaj są takie miejsca bądź instytucje, na które atak zapewni zamachowcom odpowiedni rozgłos medialny. Zadaniem aktów terrorystycznych jest przede wszystkim zwrócenie uwagi opinii publicznej na cele, jakie chcą osiągnąć zamachowcy, a przede wszystkim skompromitowanie i wykazanie nieskuteczności władzy politycznej.

Czy muzea polskie i inne instytucje gromadzące zabytki mogą czuć się wolne od tego rodzaju zagrożeń? Nikt odpowiedzialny nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, że żadnego zagrożenia nie ma. Zagrożenie terroryzmem powinno być rozważane indywidualnie. Bardzo poważnie do tego niebezpieczeństwa powinny podchodzić największe muzea (np. Zamek Królewski w Warszawie czy Zamek Królewski na Wawelu w Krakowie) i obiekty sakralne (np. klasztor oo. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie), które w powszechnym odczuciu postrzegane są jako skarbnice dzieł kultury narodowej. Ogromny światowy oddźwięk medialny, jaki miała kradzież napisu nad bramy głównej dawnego niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau każe również poważnie zastanowić się nad zagrożeniem terrorystycznym dla tego typu obiektów. Nie można zapominać, że głównym celem terrorystów jest zaatakowanie miejsc, których zniszczenie lub uszkodzenie nada rozgłos wykraczający swoim zasięgiem daleko poza lokalne media.

Podsumowanie

W świetle przedstawionej skróconej charakterystyki przestępczości przeciwko zabytkom, zagrożenie tej grupy należy uznać za poważne. Bez wątpienia jest to niebezpieczeństwo, które może źle wpływać na stan zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego. Choć w liczbach bezwzględnych ta kategoria przestępczości wydaje się być marginesem, to biorąc pod uwagę przedmiot popełnianych przestępstw – zabytki (a w szerszym



Zwiększenie skuteczności działań organów ścigania przeciw paserom może bezpośrednio wpłynąć na zmniejszenie zagrożenia przestępczością

aspekcie dobra kultury) musi być traktowana przez organy ścigania, instytucje i organizacje powołane do ochrony i opieki nad zabytkami jako szczególnie niebezpieczne zjawisko, któremu trzeba przeciwdziałać wszelkimi dostępnymi metodami. Nie można jednoznacznie stwierdzić, jaki jest stan zabezpieczenia zabytków przed przestępczością, jest on bowiem zróżnicowany w zależności od rodzaju instytucji bądź właściciela. Pomimo występujących braków (np. sygnalizowanych w raporcie Najwyższej Izby Kontroli w 2009 r.) to najkorzystniejsza sytuacja przedstawia się w muzeach. Największe problemy w zakresie zabezpieczenia i ochrony przed przestępczością występują w przypadku zabytkowych obiektów sakralnych i prywatnych kolekcji. W stosunku do tych ostatnich grup możliwości narzucenia pewnych rozwiązań, które mogłyby poprawić stan zabezpieczenia czy to od strony organizacyjnej, czy technicznej jest stosunkowo niewielki. Zarówno księży, jak i prywatnych kolekcjonerów można tylko przekonywać co do celowości stosowania niektórych rozwiązań oraz zachęcać do podejmowania wysiłku na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa. Działania zmierzające do poprawy stanu zabezpieczenia spoczywają przede wszystkim na właścicielach i posiadaczach zabytków. W przypadku instytucji państwowych i samorządowych obowiązek zapewnienia właściwych warunków bezpieczeństwa spoczywa również na ich organach założycielskich. Choć stworzono prawne możliwości, które w wymierny sposób są w stanie nawet finansowo wspierać działania właścicieli zabytków, to liczba wniosków w sprawach zabezpieczenia zabytków kierowanych do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest stosunkowo niewielka (w ostatnich latach liczba wniosków o udzielenie dotacji na zakup i montaż instalacji przeciwpożarowej lub przeciwwłamaniowej wynosiła około 50 rocznie).

Skuteczna walka z przestępczością przeciwko zabytkom wymaga harmonijnej współpracy i współdziałania wszystkich organów ochrony zabytków, instytucji, służb i organizacji mających w zakresie swojego działania zwalczanie zagrożenia zabytków. Współpraca powinna być organizowana zarówno na

szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Działania prewencyjne powinny być zróżnicowane i dostosowane do charakteru poszczególnych obiektów. Tam gdzie jest to tylko możliwe, kwestie ochrony i bezpieczeństwa powinny regulować przepisy prawne. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim bibliotek tworzących narodowy zasób biblioteczny i archiwów. W muzeach obowiązują przepisy, które precyzyjnie ustalają pewien minimalny standard ochrony i zabezpieczenia (rozporządzenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego do ustawy o muzeach w sprawie zasad zabezpieczenia zbiorów w muzeach przed pożarem, kradzieżą i innym niebezpieczeństwem grożącym zniszczeniem lub utratą zbiorów oraz sposobów przygotowania zbiorów do ewakuacji w razie powstania zagrożenia). Niestety nie ma aktów prawnych o podobnym charakterze, które regulowałyby sprawy ochrony i zabezpieczenia w archiwach i bibliotekach. Zupełnie innych działań wymagają zabytki znajdujące się w posiadaniu związków wyznaniowych oraz rękach prywatnych. W ich przypadku najważniejszym jest obecnie skłonienie właścicieli do wykonania pełnej dokumentacji opisowej i fotograficznej posiadanych zabytków i dzieł sztuki. Temu celowi ma służyć rozpoczęty w grudniu 2010 r. wspólny program Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych i Komendy Głównej Policji – *Bezpieczne Zbiory-Bezpieczne Kolekcje* (bliższe informacje na jego temat można znaleźć na stronie: www.bezpiecznezbiory.pl). Jego zadaniem jest przekonanie właścicieli zabytków do konieczności dokumentowania zbiorów, a z drugiej strony przekazanie niezbędnej wiedzy do wykonania poprawnych opisów i dokumentacji fotograficznej.

Działania prewencyjne muszą być adekwatne do aktualnego poziomu zagrożenia przestępczością. W miarę zachodzących zmian w strukturze przestępczości powinny one ulegać korekcie. Temu tematowi zostanie poświęcony odrębny materiał w wydaniu specjalnym CB/U za rok 2011. Zostaną w nim podsumowane dotychczas podejmowane działania i wskazane główne zadania do realizacji w perspektywie najbliższych 3-5 lat.

PRZYPISY:

- ¹ Tadeusz Rydzek, *Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty kradzieży dóbr kultury w Polsce w latach 1946-1977*. Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSWiA, Warszawa 1983, str.14
- ² www.statystyka.policja.pl/portal/st/894/54905/Raport_2009.html
- ³ Zniszczenie zabytku oraz nielegalny wywóz zabytku,
- ⁴ Link do artykułu opisującego tę sprawę został umieszczony w części dotyczącej fałszerstw zabytków
- ⁵ W tym roku według danych Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej (INTERPOL) Polska znalazła się na piątym miejscu w Europie pod względem liczby kradzieży dzieł sztuki.
- ⁶ Dane statystyczne Policji (www.policja.pl/portal.php?serwis=pol&dzial=4&id=329&poz=1).
- ⁷ Dane statystyczne Policji (www.policja.pl/portal.php?serwis=pol&dzial=4&id=329&poz=1) www.policja.pl/portal.php?serwis=pol&dzial=4&id=329&poz=1).
- ⁸ Kontrola została przeprowadzona w 2008 roku.
- ⁹ Dane podane na podstawie informacji uzyskanych z Komendy Głównej Straży Granicznej. Brak aktualnych danych dotyczących roku 2009.
- ¹⁰ Podane liczby na podstawie wyników analizy ankiet nadesłanych przez WKZ do Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych.
- ¹¹ Janusz Traczykowski, *Zniknął kościół*, „Ilustrowany Kurier Polski” 16-18.09.1994.
- ¹² Janusz Traczykowski, *Kościół nie odnaleziono*, „Ilustrowany Kurier Polski” 28.09.1994 r.
- ¹³ Miłosz Bednarczyk, *Okradli grób Widzącego z Lublina*, „Dziennik Wschodni”, 8.06.2007 r.
- ¹⁴ *Bytom. Zniknęła rzeźba na cmentarzu Mater Dolorosa*, „Gazeta Wyborcza” Nr 212, 9.09.2004 r.
- ¹⁵ Materiał opracowany na podstawie informacji przygotowanej przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków.
- ¹⁶ Janina Blikowska, Marek Kozubał, *Profesor wystawiła fałszyfikat*, „Życie Warszawy”, 23-10-2008 r. (www.zw.com.pl/artykul/2,299751_Profesor_wystawila_falszyfikat.html) www.zw.com.pl/artykul/2,299751_Profesor_wystawila_falszyfikat.html)
- Falszyfikaty, a rynek sztuki*, „Gazeta Antyk-waryczna”, 12.1999 r. (www.sztuka.pl/index.php?id=111&tx_ttnews%5Btt_news%5D=423&tx_ttnews%5Bcat%5D=133&tx_ttnews%5BbackPid%5D=747&cHash=f919b68151) www.sztuka.pl/index.php?id=111&tx_ttnews%5Btt_news%5D=423&tx_ttnews%5Bcat%5D=133&tx_ttnews%5BbackPid%5D=747&cHash=f919b68151)
- Obrazy bezkarnie fałszowane*, Janusz Miliszkiewicz, „Rzeczpospolita”, 10.09.2009 r. (www.rp.pl/artykul/361024.html) www.rp.pl/artykul/361024.html)
- ¹⁷ Marek Domagalski, *Niefatwa sztuka wykazania fałszywki*, „Rzeczpospolita”, 5.10.2009 r. (www.rp.pl/artykul/372974.html) www.rp.pl/artykul/372974.html)
- ¹⁸ „Gazeta Stołeczna” nr 74, wydanie z dnia 28/03/2008 WYDARZENIA, str. 9